

Powołując się bardzo często na archiwum G. Stresemanna, autor cytuje tylko znane trzy tomy „Testamentu”, nie wspominając o innych zbiorach jego archiwum¹⁰. Jeśli chodzi o literaturę przedmiotu, to nie została ona również w pełni wykorzystana¹¹.

Antoni Czubiński

FRITZ RENE ALLEMANN: Bonn ist nicht Weimar, Kriepenhuer Witsch. Köln — Bonn 1956, s. 440.

Praca znanego dziennikarza niemieckiego, Allemanna, korespondenta pism szwajcarskich, składa się z ośmiu rozdziałów, podzielonych na dwie części. Pierwsza część pracy przedstawia stosunki gospodarcze, polityczne, społeczne, jakie powstały w Niemczech po upadku faszyzmu i trwały do momentu utworzenia republiki bońskiej. W drugiej natomiast — po pewnych rozważaniach ogólnych — autor charakteryzuje poszczególne partie istniejące w Niemieckiej Republice Federalnej, politykę zagraniczną i wewnętrzną rządu Adenauera oraz sprawę rozbrojenia. Wreszcie w końcowej części zastanawia się nad podobieństwami i różnicami pomiędzy Republiką Weimarską a bońską.

W wstępie autor się zastrzega, że jego zamiarem nie jest przedstawienie historii Niemiec powojennych, lecz tylko polityki niemieckiej i związanych z nią problemów gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Poza tym obserwacje swoje ogranicza do Niemiec zachodnich, stosunki bowiem, jakie istnieją w radzieckiej strefie, zna — jak sam mówi — niedostatecznie („ungenügend”).

Autor zapowiada pojawienie się następnej pracy — o podobnej tematyce — ograniczającej się jednak do poszczególnych krajów zachodniemieckich.

Książka Allemanna nie zawiera jakichś nowych, nieznanych faktów i nie z tych też powodów zasługuje na omówienie. Zwracają natomiast uwagę: duże nagromadzenie materiałów, układ tego materiału, zalety stylu, a przede wszystkim wnioski wysnute przez autora. Trzeba stwierdzić obiektywnie, że starał się on przemyśleć problematykę polityki Niemiec zachodnich, że posiada dogłębną znajomość stosunków w Niemieckiej Republice Federalnej, co pozwala mu na wypracowanie wielu wniosków, z którymi jednak absolutnie nie można się zgodzić. Tu ograniczymy się do zreferowania problemów najważniejszych.

Allemann rozpoczyna swoją pracę od stwierdzenia: „Na początku była katastrofa: katastrofa narodowego socjalizmu i katastrofa Niemiec spowodowana przez narodowy socjalizm. W 1918 r. załamał się reżim, w 1945 r. Państwo” (s. 15). Ten punkt wyjścia służy autorowi do przedstawienia, w jaki sposób z owej bezprzykładnej katastrofy narodziła się Niemiecka Republika Federalna, która w chwili obecnej na kontynencie Europy odgrywa dużą rolę i staje się coraz ważniejszym partnerem w rozgrywkach na arenie polityki międzynarodowej. W sporze, jaki się toczył pomiędzy prawnikami na temat: „Czy z chwilą kapitulacji i okupacji Niemiec — istnieje nadal państwo niemieckie, czy też przestało istnieć” — autor opowiada się za drugą tezą. Nie czyni tego przypadkowo. Wychodząc bowiem z tego założenia, Allemann przedstawia, jak z niczego — dzięki niemieckiej pracowitości, zmysłowi organizacyjnemu, poszanowaniu prawa, dyscyplinie, Niemiecka Republika Federalna stała się potęgą gospodarczą i polityczną. Dziełem narodu niemieckiego jest „cud gospodarczy”, o którym autor pisze z wielką dumą. Całość pracy prowadzi do wysnucia w końcowej jej części pewnych konkluzji. Główna teza Allemanna brzmi: „Republika bońska nie jest

¹⁰ J. Pajewski, Polityka Gustawa Stresemanna w świetle nowszych badań, „Przegląd Zachodni”, nr 2/1957, s. 163.

¹¹ Por. np. z literaturą cytowaną przez M. Baumonta, La faillite de la paix 1918—1939. T. I. Paris 1951.

tym, czym była Republika Weimarska, wobec tego nie grozi jej wcale upadek. Dzisiaj ogólne położenie (republiki bońskiej — KN) jest z gruntu inne i bez porównania korzystniejsze” („günstiger” niż w Republice Weimarskiej — KN) czytamy w pracy (s. 42).

Obecnie „cud gospodarczy” spoczywa na silniejszym fundamencie, niż stabilizacja gospodarcza po r. 1924. Nikt nie może zaprzeczyć, że w chwili obecnej panuje wysoka koniunktura gospodarcza w Niemieckiej Republice Federalnej. Bliższa jednak analiza gospodarki Niemiec zachodnich wykazuje, że w gospodarce tej zawarty jest szereg sprzeczności. Staje się obecnie rzeczą coraz jaśniejszą, że wysoki poziom inwestycji nabrał niezdrowego charakteru. Licząc na rozszerzenie swej ekspansji, na nowe rynki zbytu, kapitaliści NRF rozbudowali swoje zakłady. W ten sposób doszło do pewnej dysproporcji między rosnącą zdolnością wytwórczą zakładów produkcyjnych a ograniczoną chłonnością rynku. Podwyższenie w maju 1956 r. przez Bank Krajów Niemieckich stopy dyskontowej z 4,5 do 5,5% ma na celu podrożenie kredytów i w ten sposób ograniczenie inwestycji. Poważną trudność gospodarce zachodnioniemieckiej sprawia handel zagraniczny i w ogóle cała sytuacja gospodarcza krajów kapitalistycznych¹. Zdaniem von Misesa, niemieckiego liberalnego ekonomisty, znawcy zachodnioniemieckich spraw gospodarczych, przebywającego w USA, należy nawet się liczyć z kryzysem gospodarczym w NRF. „Już dzisiaj wiadomo — pisze wspomniany uczyony — że poprzez rozszerzenie kredytów i tani pieniądz *prosperity* nie może trwać bez końca i dlatego też — wcześniej czy później — musi prowadzić do kryzysu”².

Nie tylko sytuacja gospodarcza, lecz i polityczna republiki bońskiej jest — zdaniem Allemanna — o wiele korzystniejsza i lepsza niż Republiki Weimarskiej. Dla udowodnienia swojej tezy autor porównuje wybory do Reichstagu w 1928 r. z wyborami do Bundestagu w 1953 r. Wyższość tych drugich ma się przejawiać nie tylko w tym, że partia CDU odniosła zwycięstwo (w 1928 r. lewica), lecz co ważniejsze, że nie postawiły one, jak to było w 1928 r., „znacznej części narodu poza państwem” („namhafter Teil des Volkes ausserhalb des Staates”, s. 424). Tą częścią narodu, wyrzuconą poza nawias życia państwowego, mieli być komuniści, którzy przeciętnie w wyborach do Reichstagu w Republice Weimarskiej uzyskiwali 10% oddawanych głosów. Dzisiaj — pociesza się autor — komuniści są właściwie drobną grupą i dlatego też nie mogą stanowić i nie stanowią jakiegось niebezpieczeństwa dla republiki bońskiej (s. 426).

Przeciwnikami demokratycznego ustroju w Republice Weimarskiej były także różne nacjonalistyczne organizacje wojskowe i cywilne — jeszcze przed narodzeniem się hitleryzmu (s. 426). W chwili obecnej takich organizacji nie ma. Jedynie demokratycznemu ustrojowi zagrażała „Sozialistische Reichspartei” (założona w 1949 r.), która jednakowoż została rozwiązana w 1952 r. (s. 426). Demokracja i parlamentaryzm mogą być z tej lub innej strony atakowane, jednak są tak silne, że nie można ich będzie zlikwidować (s. 427).

Podobnych sformułowań w przeszłości mieliśmy aż nazbyt wiele. Wypadki późniejsze całkowicie przekreśliły te mylne i w dodatku niebezpieczne sądy. Tylko ten może dać wiarę poglądom i zapewnieniom autora, kto nie zna stosunków politycznych w NRF, albo ten, kto lubi usypiać siebie czy chciałby usypiać innych. Czytelnikowi „Przeglądu Zachodniego” nie potrzeba przedstawiać,

¹ Por. M. Tomala, Ekspansja przemysłu zachodnioniemieckiego na rynki światowe. „Przegląd Zachodni” nr 7—8/1956. Por. również w tym numerze artykuł Z. Nowaka, Polityka handlu zagranicznego Niemiec zachodnich (przyp. redakcji).

² Ludwik von Mises, Falsche Propheten, „National Review”, kwiecień 1956, przedrukowane w „Monatsblätter für freiheitliche Wirtschaftspolitik”. Frankfurt/M, nr 7, 1956 r. Por. też w tym numerze w dziale „Noty”. Z. Nowak, Niemcy zachodnie w obliczu niepewności gospodarczej; T. Krajczycki, Pogłębianie się objawów kryzysu gospodarczego w NRF (przyp. redakcji).

jakie organizacje nacjonalistyczne cywilne i wojskowe istnieją i w jaki sposób zagrażają obecnemu systemowi politycznemu w NRF. Jak z jednej strony nie należy może przeceniać siły i znaczenia tych organizacji wrogich nie tylko narodowi polskiemu, lecz i ustrojowi panującemu w tej chwili w Niemczech zachodnich, tak z drugiej strony byłoby wielkim błędem nie dostrzegać potencjalnej siły w tych organizacjach, które przy sprzyjających warunkach mogą obalić dotychczasowy system rządów.

Republika Weimarska od początku swego istnienia była — zdaniem Allemanna — wypełniona *odium* przegranej wojny. Republika Związkowa ma zaś tę przewagę nad Republiką Weimarską, że hipoteką odpowiedzialności za przegraną wojnę obciąża hitlerizm (s. 428). Na wypadek klęski CDU w wyborach parlamentarnych koalicja z socjaldemokratami na czele może przejąć władzę i kontynuować rządy parlamentarno-demokratyczne, co w Republice Weimarskiej było niemożliwe: klęska w wyborach musiała prowadzić do zniszczenia systemu parlamentarno-demokratycznego (s. 434).

Autor twierdząc, że walka klasowa, akcja strajkowa w Niemczech zachodnich nie przybrała nigdy takich rozmiarów ani nasilenia, jakie miała w Republice Weimarskiej w okresie *prosperity*, tj. w latach 1924—1929, staje w jednym szeregu z propagatorami hasel solidaryzmu klasowego, utrzymującymi, że akcja strajkowa w Niemczech wygasa (s. 424—425). Masowe wystąpienia robotników zachodnioniemieckich w zimie 1947 r., w latach 1948 i 1954, zwłaszcza najdłuższy i najkosztowniejszy strajk metalowców w Szlezwiku-Holsztynie w 1956 r., podważa tezę Allemanna. Akcja strajkowa w Niemieckiej Republice Federalnej ujawnia z całą ostrością kryjącą się za fasadą „państwa socjalnego” (*Sozialstaat*) Adenauera potencjał zatargów społecznych³.

Wyższość republiki bońskiej polega — zdaniem Allemanna — na tym, że została utworzona z woli mocarstw zachodnich, wobec czego mocarstwa te zawsze będą czuwały nad utrzymaniem nie tylko ustroju parlamentarno-demokratycznego w NRF, lecz w potrzebie wystąpią zbrojnie w jej obronie. Autor negatywnie ocenia politykę „bezwzględnej kapitulacji” Niemiec w 1945 r. Polityka ta zniszczyła bowiem równowagę europejską, o której utrzymanie mocarstwa zachodnie przystąpiły w r. 1939 do wojny (s. 430). Mimo to — autor jest gorącym zwolennikiem jeszcze ściślejszego powiązania Niemieckiej Republiki Federalnej z mocarstwami zachodnimi. Postulat narodowej suwerenności wyraźnie deprecjonuje (s. 432).

W pracy swej Allemann propaguje całkiem wyraźnie hasła zjednoczenia Europy zachodniej i przeciwstawienia się w ten sposób temu, co za innymi propagandystami zachodnimi nazywa „penetracją komunistyczną”. Jednocześnie autor występuje wrogo wobec Związku Radzieckiego, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkich krajów demokracji ludowej. Opowiada się on za zjednoczeniem Niemiec — jednakże może to nastąpić — jego zdaniem — tylko na drodze likwidacji (*Liquidierung*) przymusowego — jak mówi — reżimu (*Zwangsregimes*) w Niemczech wschodnich (s. 435).

Rzecz Allemanna należy do tych stosunkowo licznych prac, pojawiających się na półkach księgarskich w NRF, które postulując konieczność obrony ustroju parlamentarno-demokratycznego, walki o równouprawnienie narodów, o pokój — jednocześnie propagują hasła nacjonalistyczne wrogie socjalizmowi. Autor, porównując Republikę Weimarską z Republiką Federalną, korzysta z okazji, aby przedstawić cały arsenał adenauerowskiej argumentacji politycznej, przy czym rzuca na szalę wszystkie niewątpliwe walory swego talentu dziennikarskiego.

Kazimierz Nowak

³ Por. Kazimierz Nowak, Akcja i problematyka strajkowa w Niemieckiej Republice Federalnej. „Przegląd Zachodni”, nr 5/1957.